Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. **Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.**

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. **NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 7 MARCA 1935** **Nr. 29**

Kwestja żydowska w Polsce.

Samoobrona.

Różni przyjaciele żydowscy i szabesgoje podnoszą przeciwko „samoobronie” zarzuty, jakby sprzeciwiała się chrześć. zasadzie miłości bliźniego i tradycji narodowej i jakby taka samoobrona szkodliwą była dla państwa.

Przykazanie miłości bliźniego zabrania nienawiści i krzywdzenia jakiegokolwiek bliźniego, — a nakazuje nieść pomoc, jeżeli bliźni znajduje się w ostatecznej nędzy. Przykazanie miłości bliźniego **nie znosi** atoli **rozumnego stopniowania miłości,** raczej nakazuje objawiać czynną miłość w porządku przyrodzonym, a św. Paweł dość wyraźnie uczy, że **pierwszeństwo** mieć powinni **bliźni**, przed dalszymi lub obcymi. Prosty rozum i wrodzone poczucie mówią nam, że **katolik** winien dawać **pierwszeństwo katolikom, Polak Polakom. Spaczeniem** duszy byłoby i **zboczeniem** nienaturalnem, gdyby **Polak okazywał obcym więcej życzliwości i poparcia niż swoim.** Przeciwnie, jeżeli **Bóg nas złączył w jeden naród, to Polacy winni sobie nawzajem być braćmi,** bo z woli Bożej tworzą jedną wielką rodzinę narodową. A **państwo jest najwyższą, przyrodzoną organizacją** dla poparcia i obrony słusznych interesów narodu. Sam **zdrowy rozum** i przyrodzone poczucie mówią nam, że **„goście” nie mogą na stałe przywłaszczać sobie praw członków rodziny, nie mogą krzywdzić członków rodziny i ich wypierać,** a **rozpierać się jakby w swojem.** Sam prosty rozum i przyrodzone poczucie mówią nam, że **głowa** rodziny wpierw dbać **musi** o dobro **członków** rodziny, że **wyprosić musi gości, którzyby się chcieli wdzierać w prawa** rodziny, **rodzinę wyzyskiwać i krzywdzić.** — „Żydów w naszym kraju możemy uważać jako **takich gości, którym dawaliśmy przez wieki — prawdziwie polską gościnność, a wzamian** za nią **odbieraliśmy** stale **niewdzięczność. Napływowy** element żydowski musimy uważać jako **natrętów**, jako **nawałę** — bez naszej zgody nam **narzuconą, ciężko krzywdzącą** i **wyzyskującą** naszą **rodzinę narodową,** których coprędzej **wyprosić i wyprzeć musimy. Nie przeprowadzimy gwałtownej** eksmisji, ale **odsuniemy** się i odgrodzimy się od nich, nie pozwolimy im **rej wodzić w naszym domu ojczystym.** Żadne prawo nas nie może zmuszać, byśmy **utrzymywali z żydami** jakiekolwiek stosunki. Ani też nikt nie może **Polsce narzucać** obowiązku, by pozwoliła swe dzieci **pozbawiać stanowisk i chleba na korzyść żydów.** Nikt nam też nie może zabronić, byśmy **unieszkodliwiali** zgubne wpływy żydostwa. Ponieważ jesteśmy **świadkami ekspansji żydowskiej we wszystkich dziedzinach,** z krzywdą dla polskiego stanu posiadania, **społeczeństwo musi podjąć akcję samoobronną** i konsekwentnie **ją przeprowadzać** we wszystkich dziedzinach, w których sami ją w czyn zamieniać możemy.

Zatem **Polak nie powinien nigdy zwracać** się **ani do adwokata-żyda ani do żyda lekarza lub dentysty.** Przeciw **ustanawianiu nauczycieli żydowskich** przy szkołach pol. **winniśmy wnosić stanowcze sprzeciwy.**

Żaden Polak nie powinien sprzedawać żydowi żadnej nieruchomości ani **oddzierżawiać** ani nie dawać zarządu lub pełnomocnictwa. Żaden **Polak nie powinien kupować u żydów towarów, które może nabyć u Polaka, — a ta zasada** obowiązuje **też kupców** i **rzemieślników polskich. Żaden Polak nie sprzedaje** niczego żydowi, **jeżeli może sprzedać Polakowi.** Wiemy, że żydzi umyślnie i celowo dają nieco wyższe ceny, gdy kupują, a nieco niższe, gdy sprzedają, — **aby ubić polską wzg chrześcijańską** konkurencję i wreszcie **wytworzyć sobie monopol, aby potem** ustanawiać **ceny samowolnie.** Łaszczą się, niestety, nieraz **Polacy na kilka groszy żydowskich,** myślą o dzisiejszej dobie, a nie **myślą o przyszłości. Nie myślą** o tem, że **potomni może ich przeklinać będą za to,** gdy dzięki **bezmyślności** i **krótkowzrocznej chciwości** dzisiejszego pokolenia będą **jęczeć w zależności, w niewoli żydowskiej.**

Umieliśmy w **Zach. Polsce** w niedalekiej przeszłości — **oprzeć się zachłanności żydów** zachodnich, umieliśmy **paraliżować bojkot niemiecki,** umieliśmy **prowadzić kontrataki, wypierać żydów i Niemców, a tworzyć polskie** placówki, umieliśmy nawet **rozszerzać stan posiadania ziemi i wyrównywać straty, spowodowane** przez sprzedawczyków. A dziś — **czyśmy tak zniedołężniali i zgłupiali, że nie umiemy, raczej nie chcemy przeciwstawić się naporowi żydów wschodnich?**

Cośmy **wówczas mogli, — to i dziś możemy, tembardziej, że grozi** narodowi i państwu pol. dziś ze strony żydów **największe niebezpieczeństwo.** Powinniśmy **zdobyć się w akcji samoobronnej na solidarność ogólno-narodową — bez względu na przynależność partyjną, boć o wspólną tu chodzi sprawę, o dobro całego narodu.**

Ks. Narodowiec.

Oszczędności łódzkie.

Stronnictwo Narod. wprowadza swój program oszczędnościowy w czyn.

Obóz narodowy głosi już oddawna, że dla wyjścia z tego położenia, w jakiem się Polska znalazła, potrzeba jest dwuch rzeczy. Po pierwsze, radykalnego rozwiązania **kwestji żydowskiej.** Powtóre gwałtownego, poprostu **rewolucyjnego obniżenia obciążenia podatkowego ludności,** a tem samem umożliwienia żywiołom produktywnym kraju normalnego **gospodarowania,** przyczem odbyłoby się to kosztem olbrzymiego skurczenia funkcyj i zmniejszenia budżetów **samorządów i państwa** (z wyjątkiem budżetu wojskowego).

W ostatnich dniach obóz narodowy w Łodzi **zadokumentował czynem** swoją wolę bezwzględnego przeprowadzania daleko idących **oszczędności** w budżetach publicznych uchwałami komisji budżetowej **rady miejskiej w Łodzi.**

Cofnięcie **100.000** subsydjum łódzkiej „wolnej wszechnicy”, **55.000** filosemickiemu teatrowi, **50.000** stowarzyszeniu YMCA, długich szeregów subwencyj różnym **poradniom świadomego macierzyństwa** itd. jest już znane w całej Polsce.

Opinja publiczna nie zwróciła jednak naogół uwagi na fakt, iż skreślenia budżetowe rady łódzkiej mają charakter nietylko **antyżydowski, ale i oszczędnościowy.**

Jak dotychczas, **przeprowadzono tę** politykę dopiero w dziale **subwencyj.** W innych działach — zrobiono dopiero pierwsze kroki. Np. obcięto **200.000** zł, przeznaczone na **remunerację dla dygnitarzy** miejskiej biurokracji oraz obniżono z **10** proc. na **5 proc.** dodatek komunalny dla ogółu urzędników. Jest to raczej dopiero wskazanie drogi, po której polityka państwowa i samorządów powinna pójść, niż realizacja programu. Oczywiście, po bliższem wejrzeniu we wszystkie działy gospodarki miejskiej, można będzie osiągnąć znacznie więcej.

Przejęcie władzy w Saarze przez rząd niemiecki.

Saarbrücken. Dnia 1 marca odbyło się uroczyste przejęcie władzy w Zagłębiu Saary przez rząd Rzeszy Niemieckiej. Akt ten nastąpił w ten sposób, że formalności zdania władzy dokonał w imieniu Ligi Narodów baron Aloisi, przejmował władzę w imieniu rządu Rzeszy prezydent regencji, Sassen.

Zgon biskupa Berlina.

Berlin. W piątek zmarł w 62 roku życia biskup ks. dr. Mikołaj Bares. Jest to drugi biskup Berlina, który umiera po krótkich rządach w nowej diecezji berlińskiej. Sp. ks. biskup Bares nieugięcie stał na straży zasad i praw Kościoła, wywołując nieraz przeciwko sobie zajadłe ataki hitlerow.

Wojna domowa w Grecji trwa dalej.

Rewolucjoniści panami Krety.

Ateny. Gubernator Aposkitis na Krecie został aresztowany przez rewolucjonistów.

Buntownicy zajęli radjostację. Potwierdza się wiadomość, że przywódcą ruchu rewolucyjnego jest kapitan Zaanariakis i że syn b. prezydenta Konduriotisa znajduje się pomiędzy powstańcami.

Venizelos oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że ogłoszenie przez rząd stanu wojennego daje mu prawo do opowiedzenia się po stronie zbuntowanych.

W Salonikach również doszło do buntów.

Rewolucja objęła Macedonję.

Ateny. Władze wydały komunikat, z którego wynika, że ruch rewolucyjny objął również niektóre prowincje greckie, m. in. wschodnią Macedonję.

Powołanie nowych ministrów.

Ateny. W składzie rządu greckiego nastąpiły zasadnicze zmiany.

Były premjer grecki, Mataksas, otrzymał tekę spraw szczególnych. Udział jego w nowym rządzie greckim jest szeroko komentowany.

Po radzie gabinetowej premjer zdecydował przyjąć wniesioną przed dwoma miesiącami dymisję ministra spraw zagranicznych, Maksimowa. Następcy jego jeszcze nie mianowano.

Szefostwo marynarki objął admirał Dosmani, b. szef sztabu marynarki w czasie wojny bałkańskiej. Ministerstwo lotnictwa, którego agendy dotąd sprawował premjer Tsaldaris, przyjął podsekretarz w tem ministerstwie, Szinas.

Abisynja mówi o zgodzie a Włochy wciąż mobilizują.

Rzym. — Abisyński charge d‘affaires, p. Jezus Afework, przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej, wobec których złożył następującą uroczystą deklarację:

„Jako przedstawiciel mego cesarza Haile Salassie I-go przysięgam na swój honor i na honor mego narodu, że nigdy rząd abisyński nie myślał i nie myśli zaatakować zbrojnie obu kolonij włoskich Somalji i Erytrei, graniczących z Abisynją.

Mimo to jednak rząd włoski w dalszym ciągu mobilizuje wojska i wysyła je wraz z licznemi materjałami wojennemi do obu kolonij, graniczących z Abisynją.

Muszę jednak powtórzyć tu, co wiele razy oświadczyłem wobec rządu włoskiego, a mianowicie, że Włochy mogą zaoszczędzić sobie wyprawianie tych transportów wojsk i materjałów do swoich kolonij w Erytrei i Somalji, ponieważ Abisynja nie zamierza i nie chce ich atakować”.

Nowa pożyczka — 200 miljonów zł.

Oficjalnie: na inwestycje drogowe i ruch budowlany.

Warszawa. Na ostatniej radzie ministrów uchwalono projekt ustawy, upoważniającej ministerstwo skarbu do wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej.

Artykuł pierwszy tej uchwały upoważnia ministra skarbu do rozpisania pożyczki w wysokości **200** miljonów złotych w złocie. Pożyczka ma służyć na rozbudowę sieci komunikacyjnej, roboty wodne i popieranie ruchu budowlanego oraz na inne inwestycje gospodarcze; większa jej część zostanie zapewne — jak i poprzednio — zużyta na łatanie dziur w deficytowym budżecie.

Jak słychać, minister skarbu jest podobno zdania, że w obecnej sytuacji gospodarczej nie będzie można spodziewać się większego wpływu z pożyczki, niż 150 miljonów zł.

Pożyczka ma być podobno wypuszczona w dwóch transzach, z których jedna będzie miała charakter pożyczki premjowej z losowaniem wygranych, druga — pożyczki zwykłej, wyżej oprocentowanej niż premjowa.

Projekt nie ustala wysokości oprocentowania, jednak w artykule III projektu ustala się, że odsetki nie mogą **być mniejsze, niż 3 procent rocznie.**

Urzędnicy mają się zobowiązać subskrybować pożyczki w wysokości **półmiesięcznych poborów.**

Do czego zdolni są żydzi,

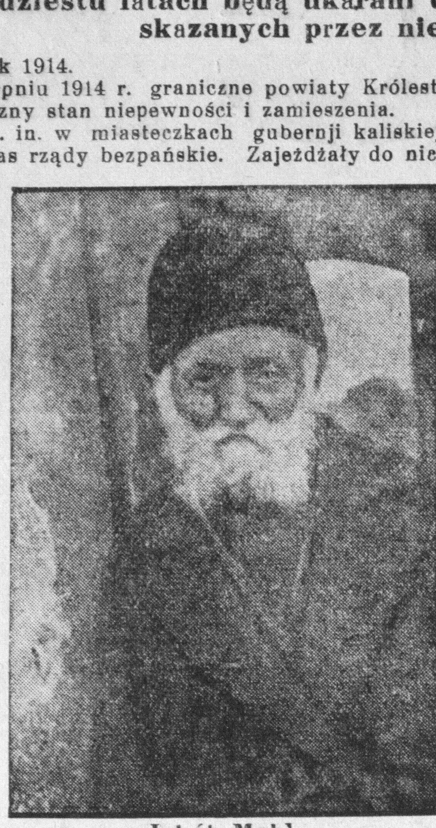
dowodem tego zbrodnia szpiegów żydowskich w Sieradzu.

Po dwudziestu latach będą ukarani ci, którzy z zemsty zadenuncjowali trzech Polaków, skazanych przez niemiecki sąd wojenny na karę śmierci.

Był rok 1914.

W sierpniu 1914 r. graniczne powiaty Królestwa przeżywały straszny stan niepewności i zamieszenia.

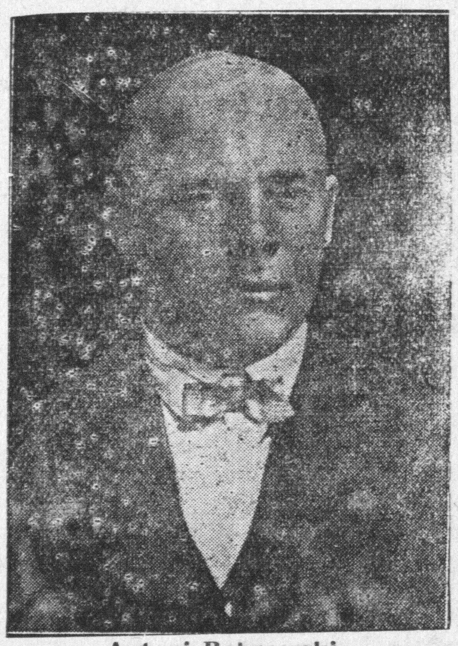
Tak m. in. w miasteczkach gubernji kaliskiej panowały dłuższy czas rządy bezpańskie. Zajeżdżały do nich od czasu



Jakób Mehl,
główny sprawca zbrodniczej zemsty na trzech Polakach z Sieradza, skazanych przez niemiecki sąd wojenny na śmierć.

do czasu patrole niemieckie, ogłaszały zajęcie miasta przez Niemców. A często tego samego dnia przyjeżdżał patrol kozacki i zajmował miasto. Słowem — raz byli Niemcy, a raz Moskale, reprezentowani zresztą przez niewielkie oddziałki wojska, podjazdy i patrole.

W takiem zamieszaniu zdarzały się niekiedy dziwaczne nieporozumienia. Zakwaterował się w Sieradzu oddział dragonów rosyjskich. Dowódca wysłał na patrol dwu żołnierzy, zresztą Polaków. Patrol spotkał na szosie dwu sanitarjuszy, jadących na rowerach. Przepuścili ich spokojnie, ale po chwili sanitarjusze wydali im się trochę podejrzani. Jakieś nierosyjskie mają mundury. To też, gdy następnie nadjechał wóz z kilku jeszcze podobnie umundurowanymi ludźmi, żołnierze zatrzymali ich i zaczęli indagować. Rozmowa toczyła się po polsku. Wynikło z niej, że sanitarjusze niemieccy jadą do Sieradza, pewni, że jest on zajęty przez wojska niemieckie. Dragoni moskiewscy zabrali cały transport sanitarjuszy do niewoli.



Antoni Bobrowski,
trzecia ofiara zbrodniczej zemsty szpiegów żydowskich z Sieradza, skazany wyrokiem niemieckiego sądu wojennego na śmierć, później ułaskawiony i skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, odzyskał wolność, gdy Polska zdobyła niepodległość i wrócił, sterany na zdrowiu, do Sieradza, gdzie po dziś dzień przebywa.

Całe zajście nie było zapewne zbyt tragiczne dla jego uczestników. Wśród sanitarjuszy było kilku Polaków, a zapewne i inni nie rozpaczali zbytnio, że zamiast niebezpiecznej pracy na froncie, przypadła im w udziale bezpieczna bądź co bądź niewola.



Dawid Ickowicz,
drugi sprawca zbrodniczej zemsty na trzech Polakach z Sieradza, skazanych przez niemiecki sąd wojenny na śmierć.

Tragiczny oddźwięk znalazła jednak ta historyjka gdzieindziej.

Do dziś jeszcze żyje i mieszka w Sieradzu pewien żyd, lichwiarz, nazwiskiem Jakób Mehl. Na lichwie i oszustwach zbogacił się dość znacznie, a prócz tego miał jakieś poboczne dochody, podobno otrzymywał pieniądze od Niemców za szpiegowskie dla nich świadczenia.

I żył w Sieradzu młody chłopak, Aleksander Bekier. Miał mały sklepik kolonjalny, myślał może o małżeństwie, chciał swój warsztat pracy rozszerzyć. Udał się do lichwiarza po pożyczkę. Żyd obiecał dać dwieście rubli, ale zażądał 75 rubli procentu rocznie.

Bekier opowiedział o tych z żydem pertraktacjach swemu przyjacielowi, niej. Kazimierzowi Skrzypińskiemu. Uradzili w dwójkę ukarać żyda za niecne lichwiarstwo. Porozumieli się z rosyjskim żandarmem i gdy Mehl przyszedł do Bekiera, aby sfinalizować ostatecznie pertraktacje, Skrzypiński z żandarmem, ukryci w szafie, podsłuchali rozmowę. Wyszli z ukrycia w decydującej chwili i żandarm spisał protokół, który stał się podstawą sądowego przeciw Mehlowi dochodzenia o lichwę. Ale sprawa nie doszła do sądu. Przerwał ją wybuch wojny.



Aleksander Bekier,
główna ofiara zbrodniczej zemsty szpiegów żydowskich z Sieradza, skazany wyrokiem niemieckiego sądu wojennego na śmierć, później ułaskawiony przez cesarza Wilhelma II-go i skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, nie odzyskał już nigdy wolności, ponieważ wskutek strasznych męczarni zmarł w więzieniu mokotowskiem w Warszawie.

Przedziwnym zbiegiem okoliczności dwa zupełnie ze sobą niepołączone zajścia: zdemaskowaniej lichwiarza i owo wzięcie do niewoli niemieckich sanitarjuszów połączyły się w tragicznym finale.

Gdy wojska niemieckie zajęły na dobre Sieradz w grudniu 1915 r., żyd Mehl uznał, że oto wybiła dlań godzina zemsty.

Jakób Mehl, dobrze zapisany u Niemców, udał się do komendanta miasta, aby zadenuncjować swych wrogów. Niemcy pamiętają i nie mogą przeboleć wzięcia do niewoli całego oddziału sanitarjuszy. Z satysfakcją przeto przyjmą denuncjację, że stało się to za czyjąś sprawą, że ktoś tu jest winien, że ktoś Moskali o podróży sanitarnego oddziału zawiadomił, drogę wskazał, dopomógł.

Jakób Mehl ma upatrzone ofiary. Składa denuncjację na Aleksandra Bekiera, Kazimierza Skrzypińskiego i jeszcze Antoniego Bobrowskiego, z którym też ma widocznie jakieś stare, nieukończone porachunki.

Trzej o niczem nie wiedzący ludzie zostają aresztowani i postawieni przed sąd wojskowy, który skazał ich na śmierć mimo dzielnej obrony oficera-niemca, który stanowczo twierdził, iż oskarżeni są niewinni i że są tylko ofiarami jakiejś perfidnej zemsty. Oficer-obrońca wniósł prośbę imieniem skazanych do cesarza Wilhelma II. W następstwie tej prośby nastąpiła zamiana kary śmierci na 15 lat więzienia. Skrzypińskiego, Bekiera i Bobrowskiego wywieziono najpierw do więzienia w Rawiczu, a następnie odesłano ich po 2 miesiącach do Raciborza na Śląsku. Stamtąd po 20 miesiącach przewieziono trzech Polaków z Sieradza na Mokotów do Warszawy.

W czasie aresztowania liczyli Skrzypiński 35 lat Bobrowski 25, a Bekier 21. Skrzypiński i Bobrowski byli żonaci, a Bekier — kawalerem. W okresie więzienia Skrzypińskiemu zmarła córka, Bobrowskiemu żona, a w więzieniu mokotowskiem zmarł wskutek gruźlicy, najmłodszy więzień Bekier. Wszyscy trzej przeszli w więzieniach przez piekło cierpień fizycznych i moralnych. Dopiero klęska Niemiec i uzyskanie niepodległości zwolniły z aresztu mokotowskiego Skrzypińskiego i Bobrowskiego.

Na jesieni 1918 r. powrócili oni do rodzinnego Sieradza. Rodziny i przyjaciele witali ich serdecznie i z otwartemi ramionami. Opinja publiczna i niewinnie aresztowani posądzali, iż sprawcami ich doli było dwóch żydów z Sieradza, a mianowicie: zawodowo trudniący się szpiegostwem na rzecz Niemiec Dawid Ickowicz i Jakób Mehl, ów bogaty żyd, trudniący się lichwą za czasów rosyjskich.

Niestety, domysły te nie mogły być poparte dowodami. Dopiero przed kilku miesiącami bawił w Sieradzu w młynie Niemiec, z którym przypadkiem zetknął się Skrzypiński. Opowiadał on mu swoją i towarzyszów historję i przedstawił swoje domysły w stosunku do Mehla i Ickowicza. Niemiec obiecał zbadać papiery sądów wojskowych niemieckich. Po jakimś czasie Skrzypiński otrzymuje od Niemca list z wiadomością, iż widział papiery sądu wojennego w Sieradzu i że jego domysły są zupełnie słuszne i zgodne z dokumentami, które znajdują się w aktach tego sądu. Przytem tenże Niemiec zaznaczył, że sądy polskie mogą zażądać na drodze dyplomatycznej wydania tych akt. Na podstawie tego listu Skrzypiński oddał sprawę przeciwko Mehlowi i Ickowiczowi adw. Zardeckiemu z Kalisza. Ten zażądał imieniem Skrzypińskiego od Mehla około 100 tys. zł odszkodowania, a sąd przychylił się do żądania adwokata i zahipotekował pretensje Skrzypińskiego na majątku Mehla. Równocześnie prokurator wniósł skargę karną przeciwko Mehlowi i Ickowiczowi.

Nie dziw, że sprawa wywołuje ogromną sensację. Przed sądem staną podłe kreatury żydowskie, które dla osobistych porachunków nie zawahały się wydać na śmierć trzech niewinnych Polaków.

Nie wiemy, jaką karę przewidują za ludzką śmierć paragrafy polskiego kodeksu karnego, nie wiemy, jak zakwalifikują tę zbrodnię. Nie wiemy, jakie zadość-



Były skazaniec Skrzypiński w swojej ubogiej chatce.

Wincenty Migurski. 58

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Na te słowa, które z głębi duszy i serca pochodziły, oddalił się na moment do drugiego pokoju i wydawszy jakieś sekretne polecenie policmajstrowi, który tam czekał, wrócił. Długo jeszcze o różnych rzeczach, a najwięcej już o sobie rozmawiał gubernator, aż nareszcie ściskając mi rękę na pożegnanie, prosił mnie, abym go z moją żoną zapoznał.

Nazajutrz zrana pojechałem znów z policmajstrem i kiedyśmy wysiedli z dorożki, wprowadzono mnie do jakiegoś ciemnego, zimnego, wilgotnego, kilkoma lampami oświetlonego lochu. Przyznam się, że skóra mi zdrętwiała, okropnie bałem się rozłączenia z Albiną. Lecz wkrótce bojaźń ta prysła, bo, wchodząc tam, zastałem już na nas czekających: naszego księdza, doktora i dwóch czy trzech urzędników. W pośrodku na ławce były złożone dwie skrzyneczki z mojemi dziećmi. Po odkryciu ich i przekonaniu się, że to istotnie one, a nie co innego, włożono je w przygotowaną stosownej wielkości trumnę, zabito gwoździami i ksiądz swoją pieczęć przyłożył.

Wyszedłszy stamtąd, wróciłem do żony, która zapytała:

— Gdzie byłeś?

— U dzieci — odpowiedziałem.

Albina zalała się łzami. Przepędziliśmy prawie noc całą na rozmowie. Policmajster ukazał się znowu zrana i zabrał mnie do oczekującej karety. Dwóch lokajów w liberji galonowej i w stosownych kapeluszach, galonami także obszytych, stało obok karety; jeden z nich, otworzywszy i zamknąwszy za mną drzwiczki, stanął za nią, a drugi, umieściwszy się obok stangreta, zawołał:

— Do kościoła.

Policmajster sam jeden jechał za mną w swoim powozie. Zbliżając się do kościoła, spostrzegłem na placu wielką liczbę powozów.

Trzeba jeszcze wiedzieć łaskawym moim czytelnikom, że w zakres planów mojej ucieczki wchodził i ten, że, gdybym wjechał w prowincje polskie, miałem zamiar już nieukryty, ale przebrany za kobietę jechać z Albiną pod imieniem jej kuzynki. Z tego powodu włosy, przez rok nie strzyżone, tak były długie, że mi spadały na ramiona-twarz zaś, siedm miesięcy słońca i powietrza nie, widząca, była nadzwyczaj białą, delikatną i musiała się wydawać do tego stopnia zajmującą, że kiedy mnie do kościoła wchodzącego niewiasty spostrzegły i brzęk kajdan usłyszały, w głos płakać zaczęły. Przyznam się, że podobny wypadek, godzący mnie prawie z nienawistną mi dotąd Moskwą, odezwał się w mej duszy poraz pierwszy. Współczucie, tak widoczne, nie mogło mnie nie rozczulić i nie zapowiedzieć lepszej przyszłości. Dodajcie do tego sumienie czyste, twarz jasną, spojrzenie śmiałe i pogodne, a będziecie mieć obraz z prawdziwą rezygnacją losu swego oczekującego człowieka.

Tak stojąc w pośrodku kościoła, patrzałem z założonemi na piersiach rękoma na obrzęd pogrzebowy. Na katafalku stała trumna z mojemi dziećmi. Bardzo często oglądano się i patrzono na mnie... lecz gdy w spojrzeniach tych nie złość, nienawiść lub pogardę, ale przeciwnie współczucie zauważałem, powiem prawdę, że za wszystkie dotychczasowe moje cierpienia zostałem wynagrodzony, bo znalazłem ludzi, którzy moje „zbrodnie" ocenić potrafili. (C. d. n.)

uczynienie można **otrzymać** za kilka **lat ciężkiego więzienia,** za kilka **lat zmarnowanego życia, za stracone zdrowie, siły, za młodość.**

Przed sądem **z ramienia Skrzypińskiego** prowadzi sprawę adwokat **A. Zarecki z Kalisza. Do obrony oskarż. żydów zgłaszają się najwybitniejsi żydowscy adwokaci.** Podobno po **stronie Skrzypińskiego** gotowi są stanąć **sławni polscy prawnicy.**

Sprawa warta jest tego. Bo nie jest to tylko **sprawa pomiędzy Mehlem i Skrzypińskim.** To sprawa **setek ludzi, niesłusznie zadenuncjowanych, niewinnie czasu wojny powieszonych i rozstrzelanych bez winy** za przyczyną żydów. Sprawa ta to symbol odwiecznej nienawiści żydostwa do chrześcijaństwa, a do kat. Polski w szczególności.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 6 marca 1935 r.

Kalendarzyk. 6 marca, Sroda, Popielec, Wiktora i Wik.
7 marca, Czwartek, Tomasza z Akwinu.
Wschód słońca g. 6 — 11 m. Zachód słońca g. 17 — 23 m.
Wschód księżyca g. 6 — 58 m. Zachód księżyca g. 21 — 39 m.

Opłaty Izb rzemieślniczych.

Z powodu zarzutów, że Izby rzemieślnicze pobierają nadmierne opłaty za wydawanie zaświadczeń o klasyfikacjach zawodowych i o prawach, nabytych od rzemieślników, ubiegających się o karty rzemieślnicze, minister przemysłu i handlu ogłasza za górną granicę opłat przy wydawaniu zaświadczeń o kwalifikacjach zawodowych zł 60, opłatę zaś za zaświadczenie o prawach nabytych na zł 20.

Ponadto minister przemysłu i handlu stwierdza, że w szeregu Izb rzemieśln. opłaty, pobierane obecnie za zaświadczenia o kwalifikacjach, wynoszą do 50 zł, a nawet nieraz do 20 zł, opłaty zaś za zaświadczenie o prawach nabytych od 15 do 5 zł.

Nowy rewizor ksiąg handlowych.

Przez Izbę Przemysłowo Handlową w Gdyni został zaprzysiężony mgr. jur. Józef Witek z Bydgoszczy jako rewizor ksiąg handlowych i rzeczoznawca z dziedziny bankowości na obwód Izby.

Z miasta i powiatu.

Koniec karnawału.

Lubawa. Skończył się tegoroczny karnawał, który wbrew istotnej biedzie i zastojowi obfitował w cały szereg zabaw. Było ich bodaj więcej niż po inne lata. Popielec i wielkanocny post położył kres zabawom.

Wybory do Rad Gminnych.

Lubawa. W ub. sobotę odbyły się wybory do Rad Gminnych w gminie Lubawa—wieś i Prątnica oraz inne. Wybory w gminie Lubawa—wieś wypadły spokojnie i bez zarzutu. Wybrani zostali ludzie odpowiedni. Sanatorzy mało zdołali przeprowadzić swoich kandydatów. Jeżeli chodzi o obwód Omule gminy Prątnica, to najciekawszą rolę odegrał p. Gałka z Omula, który, nie licząc się z zawartym kompromisem, wysunął własną upatrzoną listę, która była jedyną. Przeciwko temu ma być wniesiony protest.

Ważne dla gospodyń!

Lubawa. Jak się dowiadujemy, p. St. Gołębiewski z polecenia firmy Jauksz rozpoczął już skupywać jaja, płacąc znacznie wyższe ceny od targowych.

Z walnego zebrania Polskiego Czerwonego.

Nowemiasto. W ub. niedzielę po poł. odbyło się walne zebranie tut. oddziału P. C. K., które zagaił prezes p. dr. Jedlewski powitaniem obecnych. Marszałkiem zebrania wybrano p. dr. Wernera, który do pióra powołał p. Barańskiego Fr. Tenże odczytał protokół z ost. waln. zebrania, który przyjęto bez zmian. Przystąpiono do sprawozdania zarządu. Wynika z niego, że oddział pracował w ub. r. intensywnie i praca ta spotkała się z uznaniem Zarządu Okręgu, od którego tut. Oddział otrzymał samochód sanitarny do użytku. Zorganizowano również Tydzień Czerw. Krzyża. Przy Tow. utworzono drużynę ratowniczą męską, która brała udział we wszelkich imprezach w charakterze pogotowia ratunkowego. Utworzono również oddział młodzieży P. C. K. przy szkole powszechnej, liczący 72 czł. i pozostający pod kier. naucz. p. Głowackiej. Załatwiono 105 korespondencyj. Czł. rzeczywistych jest 124 i 3 dożywotnich. Tow. wyświetliło również 3 filmy propagandowe. Stan kasy: dochód 1934.67 zł, rozchód 595.63 zł, saldo na rok 1935 1339.04 zł. Po odczytaniu protokółu Komisji Rew. udzielono jednogłośnie absolutorjum zarządowi.

W skład nowego zarządu weszli pp.: Barański, Brząkalina, Głowacka, Jankowski Jan, dr. Jedlewski, Jentkiewiczowa, Krause, Kurlikowska J., Mierzwa, Suchocki, Sypniewska, dr. Werner i Wiśniewska, a do Komisji Rew. pp.: wicestar. Budnik, Olszewski Bol. i nacz. Szczepański. Jako delegata na walne zebranie Okręgu wybrano p. Barańskiego. Budżet uchwalono w doch. i rozch. na 800 zł, z zastrzeżeniem, żeby rozchody dostosować do dochodów i nie naruszać funduszu rezerwowego.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto walne zebranie. Zarząd odrazu odbył swe konstytucyjne zebranie, na którem dokonano podziału funkcyj ścisłego zarządu nast. pp.: prez. dr. Jedlewski, v-prez. I. dr. Werner, II. Jentkiewiczowa, sekr. Barański Fr., zast. Kurlikowska J., skarbnik Suchocki, ławnicy Mierzwa i Sypniewska M., kom. drużyny ratown. Jankowski Jan. Pp. Wiśniewska i Głowacka wchodzą do zarządu jako opiekunki oddziału młodzieży P. C. K. Na zakończenie prez. dr. Jedlewski stwierdził, że zarząd dołoży wszelkich starań, ażeby wywiązać się ze swego zadania.

Imienny wykaz radnych, wybranych w dniu 2. 3.

Grodziczno. Kochanowski Tadeusz, Zabłotny Fr. z Montowa; Kaweczyński Fel., Karczewski Leon z Linówca; Karpiński Bern., Rutkowski Józef z Kulig; Łambert Kaz. z Jakóbkowa, Grzonkowski Józef z Zającżkowa; Stoklasa Jan, Kuca Jan, Kanicz Nik., Małolepszy Jan z Grodziczna.

Lubawa. Marcinkowski Wł., Niklewski Ignacy z Byszwałdu, Wiśniewski Józef z Sampławy, Kwiatkowski Stan. z Rodzonego, Majka Juljan z Lusów, Miłoszewski Leon z Tuszewa, Leśniewski Józef z Fijewa, Pawłowski Julj., Rogowski Jan z Targowiska, Tułodziecki Józef z Łążka, Kurek Fr. z Mortąg obsz. dw., Nowicki Jan z Osówca.

Mroczno. Przeczewski Hip., Mówiński Fr., Ks. Kalitowski, Olędzki z Mroczna, Anzelm Alojzy, Szczygłowski Józef, Mówiński Jan z Mroczenka, Romanowski Wacł., Zurański Bern. z Sugajenka, Zalewski Józef, Galiński Wal. z Boleszyna i Zalewski Leopold z Kowalik.

Prątnica. Gałka Fr., Szczepański Fr. z Omula, Roszkowski Wł. z Lubstyna, Wiśniewski Jan z Czerlina, Murszewski Wiktor, Kowalkowski Ant. z Łążyna, Zomkowski Fr. z Szczepankowa, Czapliński ze Zwiniarza, Bocz Józef z Rumienicy, Kornacki i Kołecki Michał z Gutowa.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914|19 Koło Grodziczno.

Grodziczno. Podaje się do wiadomości, że Pomorska Komisja Weryfikacyjna Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914|19 przedłużyła termin weryfikacyjny do **dnia 31 marca 1935 r.**

Zatem wzywa się wszystkich zainteresowanych, którzy mają prawo przynależenia jako Legjoniści, Peowiacy, Dowbórczycy, Warmjacy, Powstańcy Pomorscy, Powstańcy Wielkopolscy, Powstańscy śląscy, Uczestnicy Armji Polskiej we Francji itp., ażeby jaknajrychlej zgłosili swoje przynależenie do Związku Weteranów Powstań Narodowych.

W związku z tem zwołuje się Walne Zebranie w niedzielę, 10 marca rb. w lokalu p. Wilmańskiego w Grodzicznie zaraz po nabożeństwie głównem.

Każdy zgłaszający winien przedstawić dowody, stwierdzające jego pracę niepodległościową.

Wolność! Zarząd.

Pożar stogu siana.

Szwarcenowo. W ub. niedzielę przed poł. podczas nabożeństwa syn strażnika gran., 8 letni Dąbrowski, podpalił stóg siana roln. p. Hinza. Pożar dość wcześnie zauważył rob. Przekopowicz M., który zaalarmował kilkunastu ludzi i wspólnemi siłami zdołano zagasić ogień. Pożar, ze względu na bliskość budynków, groził wielkiem niebezpieczeństwem dla całej prawie wsi, tembardziej, że w tym dniu szalała ogromna wichura. Jestto znów przestroga pod adresem rodziców, ażeby więcej uwagi zwracali na swe dzieci.

Amatorzy świń.

Rywałdzik. Onegdaj dokonano włamania do zamkniętego chlewa rolnika p. Lostera. Skradziono świnię wagi ok. 1,50 ctr. Złodzieje byli na tyle bezczelni, że świnię ubili w chlewie, poczem poćwiartowali ją na polu. Dochodzenia za nieznanymi amatorami wieprzowiny prowadzi Policja.

Kryjówka złodziejska odkryta.

Wardęgowo. Onegdaj podczas obchodu lasu pod Osetnem, leśny prywatny, p. Pasternacki Stan. z Wardęgowa znalazł w gąszczu zagajnika łup złodziejski: 2 płaszcze damskie letnie, 2 prześcieradła, 2 przepaski hitlerowskie, opodal różno drobne rzeczy i 1 rower męski marki „Rekord", rejestrowany w Brodnicy i należący do Marjana Bielickiego z Góral, pow. brodnickiego. Wymienione rzeczy skradła za kordonem szajka z Góral, a jak wykazały dochodzenia, do kompanji tej należał i właściciel roweru, Bielicki.

Z Pomorza

Straszna zbrodnia.

Rybno. Do głębi wstrząsnęła całą tutejszą okolicą straszna zbrodnia, popełniona we wtorek o godz. 10 przed poł. przez gajowego Bandurskiego w Rybnie na osobie śp. Józefa Pączkowskiego, tuż pod lasem w Rybnie w odległości 100 mtr. od budynków gosp. p. Wiśniewskiego. Sp. Józef Pączkowski, ze zawodu pompiarz, ojciec czworga małoletnich dzieci w wieku 1—5 lat, szedł wraz z sąsiadem swoim, niejakimś Kruszyńskim, po suche drzewo do lasu państwowego. W lesie spotkał go gajowy B. i zatrzymał go słowy: „Nareszcie go mam — wykop sobie grób, bo na miejscu cię zastrzelę".

Sp. P. prosił go na miłość Boga: „Darujcie mi życie, jestem ojcem 4 małoletnich dzieci i piątego żona moja się spodziewa w najbliższych dniach, a nie mam czem opalić pokoju!" B. go puścił, ale w odległości około 2 m. postrzelił go w nogę poniżej kolana. Strzał wyrwał mu całą łydkę. Zbroczony krwią, upadł śp. P. na ziemię.

Ostatkami sił dowlókł się ciężko ranny do najbliższego domu p. Wiśniewskiego i tu prosił wśród straszych boleści, aby go odwieziono do domu. Wezwano do ciężko rannego natychmiast lekarza z Lubawy, p. dr. Brassego, który też zaraz przybył, wyczyścił i obandażował rannego i zostawił go w domu pod opieką żony.

W środę nagle odczuł P. wielkie boleści w krzyżu i w głowie. Przywołano duszpasterza, czcigodn. ks. prob. Panka, który go przygotował na śmierć. Następnego dnia umarł wśród okropnych boleści. Pogrzeb jego odbył się we wtorek, 5 bm. o godz. 10 w kościele parafj. w Rybnie.

Wielkie poruszenie powstała wśród mieszkańców Rybna. Wykazało się, że gajowy Bandurski, już od dłuższego czasu schodził na śp. P., który stanął **jako świadek w pewnej sprawie w Sądzie przeciw Bandurskiemu.**

Przed kilku dniami miał się podobno B. wyrazić do strażnika Mętlickiego z Rybna: „o ile spotka Pączkowskiego w lesie, położy go trupem na miejscu".

Bardzo dziwnem się ludziom wydaje, że Bandurski nie został aresztowany, ale aż dotąd pełni jezcze funkcję swoją jako gajowy w lesie. To też opinja publiczna pyta się Dyrekcji Lasów w Toruniu, jak **długo jeszcze pełnić będzie służbę gajowy B., który spowodował śmierć młodego człowieka,** liczącego lat 29, który osierocił żonę i kilkoro małoletnich dzieci.

Kto wyżywi te biedne dziatki, sieroty, stojące dziś z lamentem i płaczem nad zwłokami swego ojca i żywiciela, który chciał im zimny pokój opalić, przyczem poniósł śmierć ze zbrodniczej ręki.

Społeczeństwo spodziewa się zasłużoną karę Przełożonej i surowego wyroku Sądu dla winowajcy.

To nie chyba katolicy, tylko poganie, który biednym sierotom ojca zabili. Mieszkaniec.

Za defraudację skazano dyr. banku na 2 lata więzienia.

Grudziądz. Sąd Okręg. rozpatrywał ostatnio sprawę karną Wład. Samolińskiego, b. dyr. oddziału Poznańsko-Warsz. Tow. Ubezpieczeń w Poznaniu, oskarżonego o defraudację.

Sąd uznał S. winnym sprzeniewierzenia 29.427 zł. Nadużyć tych dokonał S. mimo, że miał wysokie uposażenie oraz korzystał z bezpłatnego mieszkania, opału, światła i in. dobrodziejstw.

Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Straszna śmierć dziecka.

Brzeźno, pow. świecki. 3 i pół-letn. synka osadnika Zegzuły pochwycił wał maneżu. Zanim zdołano przedsięwziąć jakie środki, niemiłosiernie zmasakrowane dziecko wyzionęło ducha.

Z dalszych stron Polski.

Zawieszenie brukowca poznańskiego.

Poznań. Z dniem 28 lutego przestał wychodzić w Poznaniu osławiony brukowiec „Przegląd Codzienny", który ohydnem szkalowaniem ludzi i oszczerstwami chciał ugruntować swój wpływ. Pismo to przejęte zostało przez „Dziennik Poznański", który obecnie zawiesił jego wydanie.

Sąd skazał żydów na 6 tygodni aresztu za pobicie Polaków.

Warszawa. Grupa żydów napadła studentów Polaków i ich pobiła. Sąd administracyjny skazał żydów po tygodniu aresztu.

Zydzi odwołali się do sądu okręgowego. Sąd podwyższył im karę do 6 tygodni. Jest to najwyższa kara z prawa o wykroczeniach.

Wielomiljonowa afera kolejowa.

I tu żydzi maczali palce.

Łowicz. O nadużyciach, popełnion. na terenie 7-go oddziału, krążyły fantastyczne pogłoski już od dość dawna, albowiem kilka urzędników kolejowych prowadziło **niezwykle wystawny tryb życia,** w krótkim czasie zgromadziło olbrzymi majątek.

Szczególnie powszechne zdumienie budził swoją rozrzutnością kierownik rachuby w Łowiczu, który z 400 zł pensji wybudował **pałacową willę, luksusowo umeblowaną, ze wspaniałą cieplarnią i wielkim ogrodem. Często wyjeżdżał on na Riwierę i do Afryki. Nie trzeba dodać, że jest to znany działacz BB., agitujący gorliwie w czasie wyborów do Sejmu** i biorący żywy udział w procesach sanacyjnych organizacyj.

Inny **działacz sanacyjny,** zawiadowca odcinka kolejowego w Łowiczu, **prezes kolejowego oddziału BBWR.,** ukarany jeszcze niedawno **za nielegalną sprzedaż szyn,** zdołał w ciągu kilku lat „zaoszczędzić" kilkadziesiąt tysięcy zł, **kupując dom w Warszawie, w Puławach i majątek ziemski w Lubelskiem.** Jest to osobnik, odznaczony za pracę społeczną srebrnym krzyżem zasługi.

Inny oskarżony, pomocnik zawiadowcy odcinka w Płochocinie, **otrzymując około 200 zł. miesięcznej pensji, potrafił odkładać na ciężkie czasy około 2,000 zł. miesięcznie.**

Wszyscy nieomal oskarżeni w tej aferze, znani na miejscowym gruncie **działacze BB., mają znaczne majątki** w postaci domów dochodowych, majątków ziemskich lub też kapitałów w bankach. Największy majątek zgromadził inż. **Herman, będący właścicielem trzech kamienic w Warszawie, Krakowie i Kaliszu,** dwóch will w **Kaliszu i Poznaniu** oraz pałacu w Ząbkowicach.

Dotychczas aresztowano i osadzono w więzieniach w Łowiczu i w Warszawie: inż. Aleksandra Hermana, naczelnika VII-ego oddziału Drogowego w Łowiczu, Juljana Praszyńskiego, inż. kolejowego w Tarnowskich Górach, Stanisława Bartoszewicza, emeryta kolejowego, b. kierownika rachuby w Łowiczu, Eugenjusza Stańczuka, zawiadowcę odcinka w Łowiczu, Jana Nowakowskiego, pomocnika zawiadowcy odcinka w Płochocinie, Aleksandra Kwiatkowskiego, referenta personalnego VII-ego Oddziału w Łowiczu, Aleksandra Kutyłę, zawiadowcę gmachów kolejowych na stacji Warszawa-Główna i Warszawa - Gdańska, Juljana Niskiego, asesora PKP. z Warszawy oraz Piotra i Stefana Sulimirskich. Poza tem przebywają na wolności, zwolnieni z więzienia za kaucją: Szymon Rajca, b. poseł na Sejm, emeryt kolejowy z Włocławka i **Hersz Eidlie,** właściciel składu żelaza w Sochaczewie.

Kowal, który leczył konie i ludzi.

Łódź. Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął 40-letni kowal Herman Lucjan z Konstantynowa, który oprócz swego zawodu zajmował się także leczeniem koni, a w ostateczności i ludzi. Powodzenie miał nie najgorsze. Ostatnio puszczał on krew niejakiemu Robertowi Hełczyńskiemu, a ponieważ używał do tego niezbyt czystych narzędzi, więc nastąpiło zatrucie u chorego i krótko potem zgon. Sąd skazał kowala-lekarza na rok więzienia.

Plaga szczurów w Polsce.

Straty, jakie ponosi gospodarka w Polsce z racji rozplenienia się szczurów, dochodzą według obliczeń ekonomicznych do 500 miljonów zł rocznie. W samej Warszawie ilość szczurów obliczona jest plus minus na około 3 do 4 miljonów. Łatwo sobie wyobrazić, jakie szkody wyrządzają masy gryzoni, zaludniających piwnice, strychy, składy, wszystkie schówki, gdzie mogą znaleźć coś dla siebie do pożywienia.

Gorzej jeszcze niż w mieście dają się szczury we znaki na wsi. Tam bowiem, prócz szkód materjalnych, stają się one jeszcze roznosicielem rozmaitych groźnych chorób i epidemij wśród ludzi i bydła. Roznoszą one zarazki pryszczycy, gruźlicy drobiu, wąglika, róży, tyfusu, dezynterji etc. Niszczą również budynki, psują narzędzia, meble.

Plaga szczurza przybiera tem większe rozmiary, że szczury plenią się z szaloną szybkością, a po rocznem rozmnażaniu się para szczurów może zniszczyć w ciągu roku 22.000 kg. produktów spożywczych.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

w powiecie lubawskim na dzień 10 marca 1935 r.

Lubawa o godzinie 15,30. Przybędzie prelegent.

Czerlin	„	16-tej.	**M. Bałówki**	„	17-tej.
Kazanice	„	16-tej.	**Prątnica**	„	12-tej.
Kurzętnik	„	12-tej.	**Rumienica**	„	15-tej.
Lubstynek	„	15-tej.	**Swiniarc**	„	14-tej.
Nowydwór	„	17-tej.	**Tuszewo**	„	15-tej.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Westfalczycy!

Nowemiasto. Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji na powiat lubawski odbędzie się dnia 10 marca rb. w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie, tj. o godz. 12,30. O liczny udział prosi

Zarząd.

Baczność Reemigranci!

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 10 marca o godz. 2 po poł., odbędzie się zebranie w lokalu p. Swiniarski (Rynek) Reemigrantów z Belgji, Francji i Holandji, na które się uprasza wszystkich reemigrantów z miasta i powiatu lubawskiego. Na zebraniu omawiane będą ważne sprawy, wykład ustawy.

Zarząd.

Nowemiasto. Zarządowcom KSM. Okręg Nowemiasto podajemy do wiadomości, że od 3. 4, do 6. 4. br. odbędzie się Zjazd Zarządów KSM. z całej Polski w Poznaniu każdy Oddział musi wysłać przynajmniej jednego delegata.

Zgłosz. należy kierować do Okręgu najpóźniej do dnia 20 marca bm. Gotów! Okręg Nowemiasto—Tylice.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów wojennych R.P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 10 III. 1935 r. o godzinie 13-tej u p. Zg. Zielińskiego ul. Grunwaldzka.

Ze względu na ważną sprawy przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd:
Kłosowski sekretarz. Wasielewski, przewodniczący.

Występ Kiepury w Paryżu.

W antrakcie udekorowany krzyżem legji honorowej.

Paryż. Jan Kiepura wystąpił w Paryżu w tamtejszej Operze komicznej. Wystawiono po raz 800 „Toscę". Znakomity tenor polski odniósł wielki sukces. Zmuszano go do wielokrotnych bisów.

Podczas antraktu dyrektor opery, Gheusi, w obecności całego zespołu wręczył Kiepurze krzyż legji honorowej, nadany artyście polskiemu przez prezydenta Republiki Francuskiej.

85-ciolecie *Prezydenta* Republiki Czechosłowackiej T.G. Masaryka.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej, Tomasz G. Maryk, obchodzi 7. marca 1935 85 rocznicę urodzin. — Urodził się z biednej rodziny w południowej Morawie. Jego studja uniwersyteckie oraz początki karjery profesora uniwersytetu łączą się z Wiedniem. Kiedy w 1882 r. przychodzi jako profesor filozofji na uniwersytet czeski do Pragi, będącej ośrodkiem czeskiego życia narodowego i kulturalnego, roztacza wokół siebie ruch naukowy i krytyczny, w którym jest nietylko organizatorem, lecz także nieugiętym wojownikiem za prawdę naukową przeciw przesądom opinji publicznej. Na początku lat 90-tych zaczyna brać czynny udział w życiu politycznem, rychło jednak wraca do pracy naukowej: buduje czeską filozofję narodowościową i szuka sensu historji czeskiej w idei humanistycznej, która właśnie została podstawą teoretyczną jako wznowionej praktyki politycznej. Jego europejska orjentacja oraz specjalne zainteresowanie się narodami słowiańskiemi kierują go na drogę surowej krytyki polityki zagranicznej austro-węgierskiej; w procesach politycznych przeciw Jugosłowianom demaskuje niemoralność broni, jaką posługuje się monarchja w swej polityce bałkańskiej. W ten sposób znalazł się w zasadniczej opozycji przeciw monarchji, traci wiarę w jej posłannictwo i egzystencję, a kiedy wybucha wojna światowa, uchodzi zagranicę, ażeby organizować tu rewolucję przeciw Austro-Węgrom. Był jej przywódcą i jako przewodniczący czechosłowackiej Rady Narodowej, naczelnego to rzecznika czechosłowackiej emigracji politycznej oraz rewolucji czechosłowackiej. Pracował usilnie w Szwajcarji, Francji, Anglji, Rosji i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej; powróciwszy, powitany został jako zwycięzca i włódarz nowego państwa w grudniu 1918 r. W pamiętnikach swych „Rewolucja światowa" z 1925 r. opisał swoją działalność kierowniczą w zmaganiach o wolność polityczną narodu. Prezydentem odrodzonego państwa obwołano go w 1918 r., zatwierdzono w wyborach w 1920 r. i ponownie wybrano w 1927 i 1934 r.

„Dar Pomorza" w Japonji.

Jokohama. Polski statek szkolny „Dar Pomorza" wszedł w sobotę, 2 marca do japońskiego portu Jokohamy w swojej podróży naokoło świata. Kapitan „Daru Pomorza" donosi, że na okręcie wszystko jest w porządku i że uczniowie są zdrowi.

Na co idą pieniądze podatkowe.

Jedno z pism ludowych pisze: **Dzięki kłótniom w obozie sanacyjnym** dowiadujemy się od czasu do czasu ciekawych rzeczy, od których włosy stają na głowie. Niedawno, **kiedy się pokłóciły paniusie z sanacyjnego „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet"** wyszło na jaw, że „Związek" ten otrzymał od rządu z pieniędzy państwowych **ponad półtora miljona** zł **subwencji** w ciągu jednego roku.

Obecnie znów, **kiedy Polakiewicz** pokłócił się z **sanacją**, wychodzi na jaw, że **sanacyjna organizacja młodzieży**, na czele której stał **Polakiewicz**, otrzymała do października ub. **roku 3 tysiące 900 zł miesięcznie z pieniędzy państwowych** — a mianowicie: **2 tysiące** zł miesięcznie z ministerstwa **opieki społecznej i 1.900 zł z ministerstwa spraw wewnętrznych.**

Kraj ugina się pod ciężarem podatków, a równocześnie ogromne sumy z pieniędzy państwowych idą na subwencje dla sanacyjnych organizacyj.

Slub Smosarskiej.

Warszawa. W kościele Panien Kanoniczek w Warszawie odbył się ślub znanej artystki filmowej i teatralnej, Jadwigi Smosarskiej z inżynierem p. Zygmuntem Protasiewiczem.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 5. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25— 15.50
Pszenica	15.75— 16.25
Jęczmień	20.25— 21.00
Owies	15.00— 15.50
Mąka żytnia	20.75— 21.75
Mąka pszenna 65 proc.	24.00— 24.50
Otręby żytnie	10.50— 11.00
Otręby pszenne	11.50— 12.00
Groch Victoria	35.00— 41.00
Groch Folgera	30.00— 32.00
Seradela	13.00— 15.00
Łubin niebieski	10.00— 10.50
Łubin żółty	13.00— 13.50
Rzepak zimowy	41.00— 44.00
Rzepik latowy	38.00— 40.00
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorczyca	39.00— 41.00
Wyka latowa	30.00— 32.00
Peluszka	33.00— 35.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	220.00—240.00
Przelot	75.00— 95.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	34.00— 38.00

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Najprzew. Ks. Biskup Dr. Okoniewski powrócił do Pelplina w dniu 3 marca z kuracji swej w Krynicy.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 7. III. 6.45 Audycja poranna. 12.05 Program dla dzieci: a) Pogadanka historyczna, b) Opow. pt. „Wesoła szkoła". 12.30, 13.10 Poranek szkolny muz. z Filharmonji Warsz. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dzien. południ. 13.45 „Z rynku pracy". 15.45 Koncert ork. kameralnej z Krakowa. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Płyty. 17.00 „Reportaż z Państw. Stadnin w Janowie podlaskim". 17.15 Koncert w wyk. Rabcewiczowej. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Pieśni w wyk. Łuczaja. 18.15 Szkic literacki. 18.30 „Skrzynka poczt.". 18.45 Płyty. 19.15 Nowiny leśne. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Płyty. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Słuchowisko z Katowic pt. „Goście na kopalni". 21,30 Koncert. 22.15 Koncert utworów Kurpińskiego z okazji 150 rocznicy urodzin. 23.05 Muzyka tan. 23.30 Rozmowa z angielskimi słuchaczami.

Piątek, dn. 8 III. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.50 Dzien. południ. 13.00 Muzyka lekka. 15.45 Audycja operetkowa z Wilna. 16.30 „Marzec na niebie i ziemi" — pogawędka. 16.45 Muzyka. 17.00 „Wartość pracy" — odczyt. 17.15 Koncert. 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18.10 Fragment z „Dziadów" Mickiewicza. 18.45 Muzyka. 19.15 „Skrzynka poczt.-roln.". 19.30 Wiad. sport. 19.35 Koncert mandolinistów z Katowic. 19.50 Felj. aktualny. 20.05 Pogadanka muz. 20.15 Koncert symf. z Filharmonji Warsz. W przerwie Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce"? 22.30 Recytacje poezyj. 20.40 „Hygjena młodej dziewczyny" — odczyt.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 7 III. 7.50 Wskazówki prakt. 13.55 Przegląd giełd. 18.30 Chwilka społ. 18.35 „Rybołóstwo śródlądowe Pomorza i jego znaczenie". 18.50, 19.15 Płyty. 19.25 Wiadomości sport. z Pomorza. 22.00 Koncert reklamowy.

Piątek, 8 III. 7.50 Wskazówki praktyczne. 13.55 Przegląd giełd. 14.00, 14.20 Płyty. 18.30 Koncert reklam. 18.45 Recital śpiew. Perkowskiej-Krysiewiczowej (sopran). 19.15 Wiad. gosp. 19.25 Wiadomości sport. z Pomorza. 20.00 Jak spędzić święto?

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28,50; frank francuski 34.96.50; frank szwajcarski 172.30; funt szterling 24.95; marka niemiecka 204.50; korona czeska 22.10.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.